

Św. Afra – patronka upadłych

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

'Afra' w islamie oznacza 'biała', lecz katolicka św. Afra (+304) nie była z pewnością kobietą śnieżnobiałą, choć została 'wybielona'. Otóż nasza bohaterka, jak donoszą święte podania, była kobietą lżejszych obyczajów, nie owijając w bawełnę powiemy wprost, że nasza święta była prostytutką z Augsburga w Bawarii. Afra pochodzić miała z Cypru (niektórzy wiedzą nawet, że była wręcz córką króla cypryjskiego, choć Cypr był ówczesnie częścią cesarstwa rzymskiego, a królestwem został po podboju krzyżowców w XII-XIII w., więc pewnie niewielu ówczesnie zamieszkiwało tam królów, a pewnie jeszcze mniej takich, którzy swoje córki posyłałi do teutońskich burdeli)

W jej karierze zawodowej przyszedł jednak taki dzień, w którym nawiedził ją sam biskup, co miało wkrótce diametralnie odmienić jej życie. Biskup nie przybył sam, lecz wraz z jednym klerykiem, imieniem Feliks. Biskup zaś nazywał się Narcyz i pochodzić miał z hiszpańskiej Gerony, z której uciekał przed prześladowcami. Niemniej jednak, kiedy przybył z klerykiem do Augsburga jakoś się tak złożyło, że noclegu poszukiwali w domu panny lekkich obyczajów, jak wyjaśnia Piotr Skarga: „*nieświadomie stanął u jednej nierządnicy*”. Ale po cóż go tak tłumaczyć?! Przecież tym większą zasługą biskupa jest niesienie ewangelii upadłym córkom, gdyż oznacza to wystawianie się na pokusę grzechu, a jak powiada Pismo: więcej radości w niebie z nawróconego grzesznika niż ze stu pokornych owiec. Ojciec Barry z Towarzystwa Jezusowego też usprawiedliwia to co uczynił wielebny Narcyz: „*Każdy mężczyzna może pójść do domu publicznego, aby nawracać upadłe kobiety, nawet jeśli jest bardzo prawdopodobne, że dopuści się tam grzechu*”.

Kiedy święci mężowie nawiedzili ów dom, Afra i jej towarzyszkę nie od razu wyczytały z gestów gości o co im chodzi i „*mniemając aby dla sprośności przyszli, z towarzyszkami swymi, takimi jako sama, wedle zwyczaju wieczerzę gotowała*”. Jednak biskup objaśnił jej po pewnym czasie, że oni są 'chrześcijany' i mają dla niej wieczne zbawienie, o ile się ochrzczi. Po wieczerzy biskupa wzięto na śpiewanie, aż „*noc zaszła, którą biskup z diakonem na śpiewaniu i modlitwie strawił; czego mu Afra ze swoimi dziewczkami pomagała*.” Po tym całonocnym „*śpiewaniu*” Afra była już nawrócona.

Jednak nazajutrz do władz dotarło jakimś cudem, że poszukiwany biskup zatrzymał się na noc u nierządnicy. Nasłano wówczas na jej dom 'policję', jednak po przeszukaniu okazało się, że nikogo nie znaleziono. Biskup z klerykiem w napięciu przeczekali ukryci pod stertą lnu panienek. Po tym wydarzeniu Afra ukryła gości w domu swojej matki Hilary, która to „*bardzo rada uczyniła, i wieczór się tam przenieśli, i stało się wielkie wesele, i skruszenie serc*.” Znów się kobiety na chrześcijaństwo nawracały...

„*Długo mieszkał w domu onym Narcyssus*” i tak mu się tam spodobało, że z przybytku gdzie zamieszkiwały jego panny „*uczynił Narcyssus kościół, poświęcając go na cześć Zbawicielowi, i świętej Maryi Matce jego*”. Widocznie władze zapomniały już o nim, niedługo potem wyordynował tam na biskupa wujka Afry, Dionizjusza.

Następnie żywot Afry podbarwiony jest wątkami antypogańskimi i rasistowskimi. Otóż okazuje się, że Afra nie była zwykłą dziw...dziewką lekkich obyczajów, lecz jej nierząd miał charakter sakralny i odbywał się w pogańskiej świątyni Wenus (które jak wiemy niedługo potem chrześcijanie zrównywali z ziemią). Co więcej nie była tam z własnej woli, lecz oddana została przez matkę, której rodzina pałała żarliwością dla rzymskiej bogini. Jak objaśnia Piotr Skarga, tzn. Hilara: „*Wenusowej służyć nie mogą, jedno niewiasty na nierząd oddane. I dlatego córkę swoją na ten niewstydlivy żywot oddałam, abyśmy tę boginię łaskawszą mieli. Bo tak kapłani nasi nauczali, że im więcej będzie miała gamratów, tym wdzięczniejszą bogini stawać się miała*.” Na te słowa biskup się rozplakał (być może z żalu, że nie jest zwierzchnikiem świątyni Wenus). I gdy tak zalewał się łzami zjawił się „*czarny murzyn*” (widać wówczas byli też i biali). Murzyn był „*strasliwy, nagi i trędowaty*”, jak się okazało: szatan we własnej osobie. „*Wielkim wrzaskiem*” zapytał biskupa: „*...a ty co tu łowisz, gdzie miejsca czystości nie masz?*” Wówczas począł się biskup z szatanem o upadłe panny targować, wiedąc dłuższą i ostrą rozmowę — jak czarny z czarnym. Tak się zagadali, że noc ich zastała. Kiedy diabeł się postrzegł, że już nie ma co do piekła po nocy się włóczyć, poprosił biskupa, czy by nie mógł na noc wraz z nimi zostać. Biskup widać litościwy był, gdyż nie oponował, a może tylko chodziło mu o dobro panien... „*Tylko ręk w niebo nie podnoś, a modły nie czyń*” –

zażyczył sobie diabeł. I tak zostali razem: diabeł, nierządnicę, biskup i kleryk – towarzystwo doprawdy doborowe. Jednak Narcyz zaczął pokutę czynić, co też diabłu poszkodziło i musiał się niestety wynieść. Następnego dnia biskup zakończył pertraktacje z diabłem — nie będą wdawał się w ich przebieg, powiem tylko, że dzięki swojemu sprytowi oczywiście wygrał, a szatan został zobowiązany do ...**wyprawy na smoka** (sic!), który swym jadem zatruchiwał pobliski strumyk. Diabeł chcąc nie chcąc umowę musiał wykonać, gdyż przecież wcześniej się zaprzysiągł (choć nie wiedział jeszcze do czego) w imię Jezusa Chrystusa, co też jest godne podziwu, że w tych czarcich duszach potrafił biskup znaleźć kogoś tak pobożnego i słownego. Nie dość, że czcigodny Narcyz nie przefrymarczył panien, to jeszcze przy pomocy diabła uzdrowił wodę pitną. Myślę, że pracownicy oczyszczalni ścieków powinni uczynić go za to swoim patronem.

Historia Afry, jej matki, towarzyszek, Narcyza i Feliksa doczekała się „szczęśliwego końca”, gdyż wszyscy ozdobić się mieli „koroną męczeńską” – Amen.

To co Wam powyżej opowiedziałem nie jest zwykłą bajką, to znaczy może jest, ale nosi tytuł: „*Żywot i męczeństwo św. Affry nierządnicy, i z towarzyszkami jej, pisany z starodawną, wedle kościelnych ksiąg męczeńskich*” i spisany został dla wiernych ku pokrzepieniu dusz przez Piotra Skargę SJ. Lepiej było podać go w całości, bo gdy byśmy mieli odsiewać ziarna od plew mogłyby z opowieści tej pozostać jedynie odwiedziny biskupa u prostytutki. A tak mamy oprócz tego diabła i smoka...

Afra, święta na liście do dziś dnia, zrobiła ze swoim bajecznym żywotem niemałą karierę w kościele. Pobudowano pod jej imieniem kościoły (m.in. w Augsburgu i Miśni), nawet opactwo benedyktyńskie w Augsburgu. Jest ponadto patronką m.in.: upadłych kobiet, Augsburga, nawróconych, męczenników i Rzymskiej Bazyliki NMP. Zresztą jako prostytutka nie jest osamotniona na liście świętych. Znanie są oprócz niej co najmniej trzy skruszone: św. Maria Magdalena, św. Małgorzata z Cortony i św. Maria z Egiptu. Różnie Kościół patrzył na panny lekkich obyczajów, był przecież długi okres, że były oficjalnie bardzo szanowane i płaciły papieżowi podatki. A ileż panien mogło pójść w ślady św. Afry na soborze w Konstancji, gdzie zjechało się ich kilkaset! Pewnie wiele prostitutek może liczyć na łaskę w kościele. Część być może się nawraca...



Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 01-08-2002)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1587) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1587>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl